

O.S.T.R., 4 Powody

Dla wszystkich co spędzają lato w mieście
Kiedy stopni 600
Gdy skwar uderza w jaja i serce
042

Co jest na osiedlu ziomy wiedzą zawsze
Otwarte okno, napierdala ghettablaster
Lato i skwar, dziewczyny Paco Rabanne
Bikini..., skóra koloru macchiato
One czają na bank, jeśli się patrzysz
Jak masz gadane to cię życie doświadczy
Wychodzę z domu, ziomek dzwoni na komórkę
Szybki skicior, pewne rzeczy tu się goni hurtem
Umówieni za murkiem obok Społem na ławce
W jednej ręce kręcę tak, że myślisz ziomek "to łatwe"
Temperatura 500+, nic mi się nie chce już
Ostatni w bletce buch
Świat płynie w slow-mo
Tak, że masz wrażenie jakbyś mógł złapać komara z jądrom
Wkręcą cię i homeboy
Marzę o plaży, morze
Może odwiedzę znów, na razie siedzę tu, spokojnie śledzę tłum
Słońce razi, taka patelnia, idzie jaja se usmażyć
Wbijamy do auta, przywraca mi moc do życia klimatyzacja
Stara trasa na dom, wolno toczy się chrom
Myślę już o tym jak alkohol się chłodzi na pącz
Przecież znasz tą prawdę, że procenty w słońcu są bardziej wydajne

No to raz (raz), dwa (dwa), trzy
Brat polewaj, mam cztery powody żeby dziś nie robić nic
Pierwszy - żar, drugi - żar, trzeci - żar
Prosto z nieba leje się na moją głowę więc pora schłodzić pysk
No to raz (raz), dwa (dwa), trzy
Brat polewaj, mam cztery powody żeby dziś nie robić nic
Pierwszy - żar, drugi - żar, trzeci - żar
Prosto z nieba leje się na moją głowę więc pora schłodzić pysk

Dziś ten jebany rap to pop
Więc nagrywam w starym stylu te kawałki wciąż
Chill, chill, luz, luz, lato w mieście
Cruising bez celu osiedlem
Zamknij okno kurwa mać tak gorąco
Że jak wpięprzam kukurydzę to wypluwam popcorn
To ja, słońca jednoosobowy fanklub
Nakręca mnie funk lub każde inne brzmienie, które poprawia mi nastrój
Proszę się na to nastrój
Jak na to, że u dziewczyn zwracam uwagę na strój
Nastrój, ja i pół tony do spalania i dwa litry do wypicia
Będziesz mnie z podłogi zbierać
[?], Supreme, MTM
Nostalgia przed oczami, brat za film 9,5
Jako szczył miałem gdzieś cały świat, żyłem chwilą
I na ten moment nic się nie zmieniło

No to raz (raz), dwa (dwa), trzy
Brat polewaj, mam cztery powody żeby dziś nie robić nic
Pierwszy - żar, drugi - żar, trzeci - żar
Prosto z nieba leje się na moją głowę więc pora schłodzić pysk
No to raz (raz), dwa (dwa), trzy
Brat polewaj, mam cztery powody żeby dziś nie robić nic
Pierwszy - żar, drugi - żar, trzeci - żar
Prosto z nieba leje się na moją głowę, więc pora schłodzić pysk